

URSUŚ

ISSN 1731-1047

WRZESIEŃ 2012 NR 46 o wspólne dobro



Modlitwa za Ojczyznę

Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyznę naszą, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła imieniu Twemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości. Wszechmogący, wieczny Boże, wzbudź w nas szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy naszego kraju sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen

Ks. P. Skarga

„Nie dajmy
zginąć poległym”

■ str. 2

**Przestrogi
dla Polski
ks. Piotra Skargi**

■ str. 3

**Józef Ignacy
Kraszewski**

■ str. 4

20 rocznica utworzenia Stowarzyszenia Obywatelskiego w Ursusie

Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 31 sierpnia 1992 roku Stowarzyszenie Obywatelskie w Ursusie zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń na wniosek Komitetu Założycielskiego.

Według protokołu z zebrania Komitetu Założycielskiego w dniu 17 marca 1992 roku założycielami byli: Henryk Linowski, Krystyna Grzegorzewska, Jan Pastuszko, Andrzej Sorbian, Jerzy Chybiński, Andrzej Stonecki, Halina Wrońska, Henryk Grzegorzówka, Agnieszka Raczyńska, Andrzej Głód, Bogusław Łopuszyński, Zenon Kossakowski, Elżbieta Pastuszko, Barbara Makowska i Piotr Kossakowski.

Pierwszym prezesem Stowarzyszenia został Andrzej Sorbian (1993 - 1995), następnie Małgorzata Szafrńska (1995 - 1997), Zdzisław Zajączkowski (1997 - 2002), a od 2002 r. do dziś funkcję prezesa pełni Henryk Grzegorzówka.

Można zadać pytanie dlaczego i w jakim celu zostało utworzone Stowarzyszenie Obywatelskie w Ursusie?

Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba wrócić do historii. W osiemdziesiątych latach system komunistyczny w Polsce chylił się ku upadkowi, społeczeństwo pod przywództwem NSZZ Solidarność walczyło o jego upadek. NSZZ Solidarność zorganizowała Komitety Obywatelskie Solidarność, które były również komitetami wyborczymi i odniosły wielki sukces w wyborach 4 czerwca 1989 roku i w wyborach samorządowych 27 maja 1990 roku. Formalny koniec PRL nastąpił 29 grudnia 1989 roku, gdy Sejm przywrócił nazwę państwa polskiego Rzeczpospolita Polska. Usunięto zapisy o przewodniej roli PZPR i sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Skreślono zapisy o socjalizmie i gospodarce planowej, czyli wprowadzono wolny rynek oraz zagwarantowano prawo własności i dziedziczenia. W ten sposób narodziła się III RP, czyli demokratyczna, wolna i niepodległa Polska.

Na wiosnę 1990 roku rozpoczęła się „wojna na górze” pomiędzy zwolennikami Lecha Wałęsy a jego „doradcami i kolegami” z czasów powstania Solidarności i stanu wojennego. Natomiast apogeum tego sporu nastąpiło w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej. W czerwcu 1990 roku L. Wałęsa ogłosił, że będzie kandydował na stanowisko prezydenta, również zgłosił

swoją kandydaturę T. Mazowiecki. Dwie osoby z obozu Solidarności stanęły przeciwko sobie. Walka między zwolennikami była tak silna, że doprowadziła do rozpadu większości komitetów wyborczych Solidarności. Taki los spotkał również komitet w Ursusie. Powstała swojego rodzaju pustka polityczna, a ludzie byli skłóceni. Ta walka przeniosła się również na poziom samorządu terytorialnego. Ponadto zmiana ustroju spowodowała wystąpienie nowych zjawisk społeczno – gospodarczych, które społeczeństwu polskiemu były dotychczas nieznanymi, jak bezrobocie. Na początku 1990 roku rząd cieszył się poparciem 90% obywateli a już w sierpniu poparcie społeczeństwa wyniosło 47%. Sytuacja wymagała zakończenia walk wewnętrznych i przejścia do konkretnych działań i zaktywizowania mieszkańców do pracy o wspólne dobro.

W Ursusie powstała inicjatywa pogodzenia zwaśnionych organizacji i partii oraz przystąpienia do wspólnego działania. Latem 1991 roku odbyło się w tym celu zebranie przedstawicieli partii, organizacji, środowisk społecznych, gospodarczych i patriotycznych. Zebranie prowadził Henryk Grzegorzówka. Jednak nie wszystkie organizacje i partie wysłały swoich przedstawicieli. Obecni na zebraniu przedstawiciele organizacji i partii nie byli zainteresowani utworzeniem organizacji ponad podziałami. Postanowiono jedynie zawrzeć porozumienie prawicowych partii i organizacji do przyszłych wyborów samorządowych. W tej sytuacji zaproponowałem samorządowcom i aktywnym mieszkańcom Ursusa utworzenie nowej organizacji pod nazwą Stowarzyszenie Obywatelskie w Ursusie. Ustaliliśmy, że to stowarzyszenie będzie się zajmowało wyłącznie sprawami Ursusa i Warszawy. Pierwszym wielkim osiągnięciem SO było doprowadzenie walki o niezależność Ursusa od Dzielnicy – Gminy Ochota, która zakończyła się suk-

cesem, ponieważ decyzją rządu powołana została samodzielna Dzielnica – Gmina Ursus z dniem 1 stycznia 1993 r. Następnie po zmianie ustawy warszawskiej z 1994 roku powstała Gmina Warszawa – Ursus.

Przez te 20 lat byliśmy i jesteśmy Stowarzyszeniem ponad podziałami partyjnymi i politycznymi. W życiu publicznym kierujemy się zasadą prawdy, wolności i solidarności. W swoim działaniu opieramy się na wartościach chrześcijańskich i patriotycznych. Przestrzegamy praw publicznych, a zwłaszcza praw naturalnych, które bronią pokrzywdzonych. Nie występujemy przeciwko ludziom żadnej opcji politycznej, ale wytykamy ich błędy. Głównym naszym hasłem to „Przed wszystkim Mieszkańcy Ursusa”. Największe możliwości w poprawie warunków życia mieszkańców w swojej dzielnicy widzimy w samorządzie terytorialnym i aktywności mieszkańców. W demokratycznym ustroju samorząd stanowi fundament państwa. Bez tego fundamentu i aktywności obywateli demokracja nie funkcjonuje. Dlatego nasze Stowarzyszenie od początku swego istnienia bierze aktywny udział w pracach samorządowych. We wszystkich wyborach samorządowych otrzymujemy największe poparcie ze strony społeczeństwa Ursusa, ponieważ obietnicę dotrzymujemy, a Ursus jest coraz piękniejszy i ludzie chcą tu mieszkać. Należy zauważyć, że najszybciej rozwijał się Ursus w okresie, gdy był gminą. Teraz mimo, że jesteśmy jednostką pomocniczą m.st. Warszawy i nie mamy osobności prawnej, a o budżecie decydują władze m.st. Warszawy, to jednak dzięki aktywności radnych i Zarządu Dzielnicy udaje się nam uzyskać środki, które pozwalają na dalszy rozwój chociaż nie tak duży jak dawniej.

Realizowane obecnie na terenie Ursusa wielkie inwestycje drogowe, o które od lat zabiegaliśmy, znacznie usprawnią poruszanie się w Dzielnicy i umożliwią komfortowy wjazd i wyjazd z Ursusa. Trzeba byłoby napisać książkę, aby wymienić wszystkie osiągnięcia w Ursusie, których dokonaliśmy wspólnie z mieszkańcami. Jedno z naszych hasła brzmi: „Wszystko z Mieszkańcami, przez Mieszkańców i dla Mieszkańców”. Z okazji 20-lecia działalności Stowarzyszenia Obywatelskiego w Ursusie dziękujemy Mieszkańcom, za wsparcie w naszych wspólnych działaniach, za zaufanie i za wyrozumiałość.

Henryk Linowski



„Nie dajmy zginąć poległym” (Zbigniew Herbert)



Fot. I. Barski

Pomnik żołnierzy Armii Poznań poległych w obronie Warszawy w 1939 roku (cmentarz w Ursusie przy ul. Rakuszanki)

Minęły kolejne wakacje, „wszystko ma swój czas” (Koh 3,1), znów trzeba się zabrać do wytężonej pracy. Dobrze jednak, że w ferworze letnich wycieczek, wyjazdów, odwiedzin, nie zapomnieliśmy o ważnych wydarzeniach naszej historii. Miesiąc sierpień to piękny czas, w którym polski rolnik zbiera plon. Ale to też miesiąc, w którym wspominamy w sposób szczególny tych, którzy oddali życie za naszą stolicę w Powstaniu Warszawskim. 15. sierpnia to rocznica Cudu nad Wisłą z 1920 roku. I pierwszy wrzesnia. Dla wielu dzień niezapomniany, dzień, który chcielibyśmy wymazać z pamięci. I jeszcze 17 września, gdy „Poplątało się białe z czerwonym jak powróż (...)” (K. Węgrzyn). Historia nas doświadczyła, i stale doświadcza. „A gdyby się historia jakaś działa, Ty jedno wiesz – Ojczyzna ci kazała, i możesz w swą niewinność wierzyć szczerze (...)” (B. Okudźawa). A lato było suche tego roku (...) Bohaterscy obrońcy Ojczyzny, „budowały Wasze kości - złotą drogę ku wolności”. Dziś ta Polska, wolna i niepodległa, przychodzi do Was, aby oddać Wam cześć. Oddać cześć - Żołnierzom Westerplatte; Obrońcom Poczty Gdańskiej; Kawalerzystom spod Mokrej; Żołnierzom Polskich Termopil spod Wizny z Kapitanem Władysławem Raginiszem. Może właśnie dlatego, że wreszcie jest wolna, że wreszcie jest niepodległa, pęka skorupa polskiej ziemi i wydobywa na światło dnia ślady zbrodni popełnionych niegdyś na synach narodu polskiego. Otworzyła się ta skorupa ziemi i ujawniła szczątki obrońców. Błogosławiony Jan Paweł II w czasie kazania, wygłoszonego w 1987 roku na drugim polskim nadmorskim szancku, na Westerplatte, powiedział: „Człowiek jest sobą poprzez wewnętrzną prawdę. Jest to prawda sumienia odbita w czynach”. Z wielkim szacunkiem patrzmy na tamte wasze wybory, obrońcy tyłu polskich miast i wsi, w czasie tamtego pamiętnego września, który choć przecież zakończył się klęską, ducha narodu nie zgasił. Myślmy z wielkim szacunkiem o tym pokoleniu II Rzeczypospolitej, które wychowane było w duchu mi-

łości Ojczyzny, potrafiło ocenić wartość odzyskanej po latach zaborów wolności, znać wartość takich pojęć jak: honor, prawość, szlachetność, uparte trwanie przy wartościach chrześcijańskich, poczucie obowiązku wobec narodowej wspólnoty. Bohaterowie tamtych dni! Czy Wy się nas nie wstydzicie? W 1987 roku na Westerplatte Papież błogosławiony Jan Paweł II powiedział „Każdy człowiek - jest zadany samemu sobie”. Wielka była cena zapłacona za wypełnienie tego zadania, podjętego świadomie, w imię prawdy sumienia. „Pan nagrodą człowieka za sprawiedliwość i wierność” (1 Sm 26,23). W porządku doczesności niech wieczną nagrodą dla bohaterskich obrońców Ojczyzny będzie pamięć o ich czynach, o których przecież zawsze pamiętano. Wyrosła ta wojna z posiewu zła w duszach ludzkich. Z fałszywej optyki, że można usunąć wiele z ludzkiej historii. Postawić się ponad dobrem i złem. Przekreślić Dekalog i przykazanie miłości. Wszydź chrześcijaństwo jako religię ludzi słabych. W miejsce miłości wprowadzić - prawo siły. W miejsce sprawiedliwości - prawo przemocy. W miejsce prawdy - kłamstwo ideologii. W miejsce Europy, idącej od wieków za Krzyżem - narzucić wizję pogańskiego świata - triumfu rasy, pogardy dla słabych, deifikacji nieomylniej partii - narodowosocjalistycznej czy komunistycznej. Mysterium iniquitatis - misterium zła. Nurt europejskich dziejów. A naród polski prosił: *O, Panie, któryś jest na niebie, wyciągnij sprawiedliwą dłoń! Wołamy z cudzych stron do Ciebie o polski dach i polską broń. O, Boże, skrusz ten miecz, co siekł nasz Kraj, do wolnej Polski nam Powrócić daj!* (Modlitwa obozowa). Ofiara złożona przez obrońców na ołtarzu Ojczyzny nie poszła na marne: stała się źródłem nadziei, świeciła przez dziesiątki lat blaskiem autentycznej ofiary, była przykładem dla wielu, z niej przecież wyrasta kształt naszej wolności - zrodziła ją miłość. *Warszawo, ty moja Warszawo, nieujarzmiona ty moja. O miasto moje, moje święte Jeruzalem! Całuję twoje święte kamienie jak relikwie. Biorę garść twojej ziemi przesiąkniętej krwią męczenników. Zakwitłaś dziś pokojem. Nosisz blizny na twarzy, ale jesteś strojna jak oblubienica. Umiłowana tyś jest moja. Czczę ciebie za męstwo twoich dzieci, ale kocham cię za to, żeś nigdy nie szukała zemsty. Tylko miłość zwycięży. Tylko miłość jest twórcza (św. Maksymilian). Nie mogliśmy inaczej, trzeba było umrzeć, abyście mogli żyć. Trzeba było umrzeć, abyście byli wolni. A wolność krzyżami się mierzy. A wolność miłością się tworzy! A potem w kraju runęło niebo. Tłumy obdarte z serca i z ciała i dymił ogniem każdy kęs chleba i śmierć się stała (...)* (K.K. Baczyński). Lesie pamiętasz? Polsko, pamiętasz? Polsko odezwij się. Zdeptano cię jeszcze wiele razy. Ręce twe były przebite, zniewolone umysły, ale serce nie umarło. I nam znów trzeba miłować. Jest wrzesień, trzeba siał (bp J. Zawitkowski). *Tak z naszych zgliszczy i ruin świętych, jak z naszych grzechów, win przeklętych. Niech będzie biedny, ale czysty (...)* *O Boże, wielki Boże, daj rządy mądrych, dobrych ludzi, Mocnych w mądrości i dobroci (...)* *Każda niech Polska będzie wielka: Synom jej ducha czy jej ciała Daj wielkość serc, gdy będzie wielka, I wielkość serc, gdy będzie małą (...)* (J. Tuwim). Nigdy dość bowiem wydobywania, pokazywania duchowych korzeni czerpiących swe życiodajne soki z tego co nazywamy polskością. *A czasy były trudne, i Polska była trudna, ale szło nowe. I przyszło nowe, lepsze, oby pozostało wśród nas, jak pozostała pamięć o tych, którzy przelali krew, abyśmy mogli żyć. „Jeszcze Polska nie zginęła dopóki kochamy”* (św. U. Ledóchowska).

Paweł Wyrzykiewicz

Czołgi z Ursusa w kampanii wrześniowej

W 73. rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, godzi się przypomnieć o maszynie, która przeszła do legendy, a produkowana była w Ursusie. Był to czołg 7TP, co oznaczało „siedmiotonowy, polski”, jeden z najlepszych ówczesnych lekkich czołgów na świecie. Inżynierowie, którzy zaprojektowali to чудо, wzorowali się na brytyjskim czołgu Vickers E wprowadzając kilka pionierskich rozwiązań. Zastosowano peryskop odwracalny o 360 stopni, wynalazek polskiego konstruktora inż. Rudolfa Gundlacha, kopiowany później przez wszystkich producentów pojazdów pancernych na świecie. Wysokoprężny silnik działał bezbłędnie, a działo Boforsa o kalibrze 37 mm było w stanie niszczyć większość czołgów niemieckich i sowieckich, (poza T-34, który zaczęto produkować seryjnie dopiero w roku 1941). Czołg 7TP ustępował parametrami bojowymi jedynie najcięższemu 20-tonowemu czołgom niemieckim PzKpfw IV, choć i z tymi maszynami mógł nawiązywać równorzędną walkę. Gdy 1 wrze-

śnia 1939 roku Polska została zaatakowana, to armie niemieckie posiadały ponad 2000 czołgów podczas gdy strona polska miała wówczas 112 czołgów 7TP w najlepszej wersji jedno-wieżowej oraz kilka maszyn prototypowych, z grubszym opancerzeniem i mocniejszym silnikiem. Nie liczymy polskich tankietek, które nie nadawały się do walki przeciw czołgom. Narzuca się pytanie, jak potoczyłyby się losy kampanii wrześniowej gdybyśmy w 1939 roku mieli dziesięć razy więcej czołgów 7TP? Z maszyn tych sformowano dwa bataliony czołgów lekkich (po 64 w jednym batalionie), które świetnie się sprawdziły w walce. Wyróżniły się w bitwie pod Tomaszowem, a także podczas obrony stolicy, gdzie były się w składzie Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, skutecznie wypierając niemieckie czołgi z Ochoty. Po Bitwie nad Bzurą osłaniając odwrót armii odwodowej, czołgi 7TP pojawiały się w najbardziej zagrożonych punktach, zadając ciężkie straty niemieckim zagonom pancernym.

Niepodległość nie jest Polakom dana raz na zawsze.

Józef Piłsudski



Mówią o tym relacje uczestników walk. Historyk Artur Buńko dyrektor Muzeum Orła Białego w Skarżysku dysponuje relacją, według której podczas jednego ze starć czołgi 7TP zniszczyły kilkanaście maszyn nieprzyjaciela, tracąc jedną własną. Pierwszy Batalion Czołgów Lekkich, po ciężkich walkach usiłował przeprawić się przez Wisłę w okolicach

Maciejowic. Podobno udało się to pierwszej kompanii, natomiast 6 czołgów z kompanii drugiej zostało na bagnistych rozlewiskach lewego brzegu pod Ryczywołem już niemal bez paliwa, z dala od mostu czy brodu. W tej sytuacji, dowódca podjął decyzję o zatopieniu wszystkich sześciu maszyn.

Dziś, w tym rejonie zobaczyć można ekipę telewizyjną realizującą program z cyklu „Było, nie minęło” prowadzony przez red. Adama Sikorskiego. Dziennikarzowi towarzyszy grupa zawodowych historyków, a także wolontariuszy – entuzjastów badań nad przeszłością, są i eksperci obsługujących nowoczesne detektory metali. Urządzenia te wykazały obecność w jednym z miejsc metalowego przedmiotu o wadze kilku ton, zalegającego na głębokości kilku metrów. Jeśli jest to jeden z czołgów, to wydobyć go może okazać się trudne, ze względu na grubą warstwę mułu, przez którą trzeba się będzie przebić. Niezależnie od wykopalek prowadzonych nad Wisłą, entuzjaści techniki wojskowej z Bielska-Białej od 2006 roku pracują nad rekonstrukcją czołgu 7TP. Jeden egzemplarz został już prawie wykonany i jeździ wyposażony w silnik mercedesa, biorąc udział w rozmaitych pokazach. Nie jest to jednak pojazd oryginalny, tylko jego współczesna kopia. Gdyby udało się wydobyć czołg T7P, to była by to prawdziwa sensacja, bo nigdzie na świecie nie zachował się ani jeden egzemplarz tej legendarnej już maszyny.

Jacek Głuski

Przestrogi dla Polski ks. Piotra Skargi są nadal aktualne

Sejm RP ogłosił rok 2012 Rokiem ks. Piotra Skargi, Janusza Korczaka oraz Józefa Ignacego Kraszewskiego. W tym roku mija 400 lat od śmierci ks. Piotra, wybitnego Polaka, kapłana, pisarza, znakomitego oratora. Był kaznodzieją nadwornym króla Zygmunta III Wazy, rektorem Akademii Wileńskiej (1578 – 1584). Z jego dzieł literackich najbardziej znane są „Kazania Sejmowe” oraz „Żywy Świątych”.

Ks. P. Skarga urodził się 2 lutego 1536 r. koło Grójca, zmarł 27 września 1612 roku w Krakowie. Ukończył Uniwersytet Krakowski (Wydział Filozofii). W 1564 przyjął święcenia kapłańskie we Lwowie z rąk arcybiskupa P. Tarła. Dalsze studia kontynuował w Wiedniu i Rzymie. W 1569 r. wstąpił do zakonu jezuitów.

Zorganizował strukturę szkolnictwa jezuickiego w Polsce, rozwinął wielostronną działalność dobroczynną zakładając w Warszawie Bractwo Miłosierdzia, Bractwo św. Łazarza i wiele innych organizacji oraz Bank Pobożny przeciwdziałający lichwie, a w Grójcu ufundował szpital.

W czasach w których żył ks. P. Skarga Rzeczpospolita była potężnym i bogatym państwem, a ludzie żyli w dobrobycie, kwitła kultura i nauka. Przeciętni ludzie nie zauważali symptomów nadchodzącej katastrofy państwa. Widział je ks. P. Skarga i wzywał obywateli do naprawy Rzeczpospolitej oraz do umocnienia i kształtowania wśród ludzi postaw patriotycznych w oparciu o wartości katolickie. Na zachodzie szerzyła się reformacja religijna. Przenikające do Polski z zachodu nowinki religijne powodowały rozgardiasz światopoglądowy. Ponadto postępująca w kraju anarchizacja życia społecznego, prywatna, niekontrolowana hegemonia szlachty i brak troski o dobro wspólne sygnalizowały symptomy nadchodzącej katastrofy.

Za główne grzechy narodowe ks. P. Skarga uważał te, które odnoszą się do czci Pana Boga.

Wytykał katolikom lenistwo duchowe, gdy mówił: „Nie mamy żarliwości w sobie, o krzywdę się Bożą nie gniewamy, Bożej czci nie miłujemy, przez to narażając własne dusze i dusze naszej trosce powierzone, za które odpowiemy, Kościoła Bożego i wiary świętej nie bronimy, chociaż mamy do tego sposobność”. I dalej nauczał: „A najszkodliwsi są katolicy bojaźliwi i małego serca, którzy gniewem się sprawiedliwym i świętym ku obronie czci Boga swego nie zapalają a gorliwości nie mają i jako straszdyła na wróble stoją”.

Ganił anarchizacyjne postawy szlachty: „Radzi by niektórzy pana nie mieli, a sami rządzą i czynili, co chcą i mówią (...) z wielkiej hardości i głupiej pychy swojej (...), wolno nam mówić co chcemy, a kto panem jest naszym? Tak żyją, jakoby pana nie mieli (...)”.

I dalej mówił: „Nie rozciągajcie wolności swej na zelźnienie jego (króla) na zjazd, na rozruchy, na obmowy i szemrania, na nieposłuszeństwa i przepychy, bo to wam samym wielką szkodę uczyni i to samo niewolę na was tyrańską przywiedzie”.

W sprawie zachowania w kraju porządku i sprawiedliwości mówił: „Tak i w Rzeczpospolitej, która jest jedno ciało, nie ma nic jednemu stanowi pomagać, co by drugiemu szkodzić miało, boby się tak wszystko ciało samo od siebie psowało”. Brał w obronę chłopów: „Powiadacie sami, iż nie masz państwa, w którym by bardziej poddani i oracze uciśnieni byli pod tak absolutnym dominium, którego nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody używa”. Zarzucał Polakom egoizm, prywatę i brak troski o dobro wspólne: „Na dobra też pospolite, z którymi wszyst-

kim obywatelom pokój i obrona, i dobre rządzenie płynie, dziwnieśmy okrutni i wiele grzechów z tej miary popełniamy”.

„Wiedzą i mówią o tym wszyscy, iż poborów ledwie połowica dochodzi, a druga skradziona ginie. ...ojczyznę łupiąc, jakoby matkę zabijali, ...szpital łupi i chore zabija, kto na pospolite rękę ściąga”. I dalej wołał: „Na co twoje sobkostwo wynidzie, gdy ojczyzna upadnie?” Ojczyznę przyrównywał do tonącego okrętu: „Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczek i skrzyneczki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim co zebrał, utonąć musi – wielka ślepotą na wielkich grzechach rosnąca”.

A o sejmach mówił: „Patrzmy, jakie w nich zaćmienie rozumów (...) rzadki na sejm jedzie z miłości ku pospolitemu szczęściu, ale aby co sobie oberwał. Drużdy, gdy dla ojczyzny ...czynić chcą i mogą, najmu potrzebują, aby im to płacno, co dla siebie samych czynić winni”.

Nie szczędził też krytyki duchownym: „My, światło, źle ludziom wiernym świecimy. My, solą będąc, sami gnijemy. Pasterze – źle owiec doglądamy, do najmniejszych podobni, wilków nie odganiamy, a dochody kościelne źle obracamy. (...) Spraw i zabaw świeckich z utratą duchownych pilnujemy”.

W kazaniu ośmym krytykuje zniewieściałość i tchórzostwo młodzieży szlacheckiej i rycerzy hołdujących renesansowym wzorcom życia.

W podsumowaniu rozlicznych grzechów Polaków należy przytoczyć jeszcze wypowiedzi ks. P. Skargi: „O, jaka to Rzeczpospolita, o, jakie królestwo, o, jaka mądrość urzędów i sejmików, które tego naprawić nie mogą! A to wszystko z ślepoty, która z grzechów pochodzi, wyrasta”.

Ks. P. Skarga przestrzegał naród, że jeżeli nie nawróci się, to spotka go kara od Boga, tak jak wiele narodów doświadczyło w swojej historii. Przestrzegał „Nie mówcie: Dawno tak wołacie i grozicie, a nic nie masz. Mówicie: Nierządem Polska stoi. Wiemy, iż przewłoczny jest Pan Bóg, ale też prawdziwy i w swojej sprawiedliwości nieodmienny”. Przypominał kary, jakie Bóg zsyłał na Naród Wybrany i podkreślał: „Wie czasy swoje Pan Bóg, gdy karać i gubić ma. Ludzie nierychło budują, a prędko obalają. Pan Bóg inaczej: wnet zbuduje, a dzieła swego nierychło psuje, a zwłaszcza na człowieka nędznego i głupiego nieskwapliwy jest. Czasów Jego do karania nie wiemy”. Przypomina, że Bóg jest nierychliwy, ale sprawiedliwy, objaśnia ewangeliczną przypowieść o drzewie figowym nie dającym owoców. Jak prorocy Starego Testamentu wołał: „Tak was złupią (...), gdy nieprzyjaciele na głowy wasze przywiedzie Pan Bóg i w taką was sromotę poda, i będzie wam złość wasza jako mur porysowany wysoki, który, gdy się nie spodziewacie, upadnie. (...) Ustawicznie się mury Rzeczypospolitej naszej rysują, a wy mówicie: Nic, nic, nierządem Polska stoi. Lecz gdy się nie spodziewacie, upadnie i was wszystkich potłucze”.

Po 43 latach od śmierci ks. P. Skargi przepowiednie jego, się spełniły: najpierw załapał Polskę „potop szwedzki” i następne klęski, upadki oraz likwidacja państwa polskiego. Nauczanie ks. Piotra, wytykające grzechy Polaków i wzywające do nawrócenia, są aktualne i dzisiaj.

Henryk Linowski

Aby kraj mógł żyć, trzeba żeby żyły prawa.

Adam Mickiewicz

Józef Ignacy Kraszewski - pisarz, nauczyciel historii, patriota, szpieg

Nazywano go „profesorem historii”, a także „wielkim nauczycielem czytania”, bo to jego książki wreszcie „trafiły pod polskie strzechy”. Chodzi oczywiście o strzechy dworów mniej zamożnej szlachty, a nie o chaty chłopskie, bo w połowie XIX wieku w zaborze rosyjskim niemal wszyscy chłopcy byli analfabetami. Józef Ignacy Kraszewski to w powszechnym odbiorze dostojny starzec z siwą brodą, zasłużony pisarz, autor tak wielu powieści historycznych, że nie sposób je wszystkie przeczytać. A tymczasem, Kraszewski to także pasjonująca postać o renesansowych talentach i zainteresowaniach, a dzieje jego życia mogły by posłużyć za temat do sensacyjnej powieści. Człowiek ten urodził się i umarł podczas ucieczki. W 1812 roku, gdy Napoleon zaczynał kampanię moskiewską, to zarówno cofający się żołnierze rosyjscy, jak i nacierający francuscy, niemieccy, włoscy, a także polscy - grabili i gwałcili miejscową ludność, która uchodziła gdzie się dało. Uciekała też część polskiej szlachty kresowej, bo żołdactwo grabiło przede wszystkim dwory. Matka Kraszewskiego podczas tego eksodusu była w ciąży i urodziła w warszawskim hotelu. Dzieciństwo spędził przyszyły pisarz w Romanowie, na Podlasiu, w posiadłości babki. W roku 1829 rozpoczął studia na Uniwersytecie Wileńskim, podążając szlakiem Mickiewicza i dzieląc jego los, gdyż i jego aresztowały carskie władze za udział w tajnym, patriotycznym stowarzyszeniu młodzieży. Po uwolnieniu pozostał pod nadzorem policji, co uniemożliwiło mu udział w Powstaniu Listopadowym. W następnych latach Kraszewski dołączył do kresowej szlachty i gospodarował na Wołyniu, wydając kolejne powieści i współpracując z literackimi czasopismami. Rosła jego sława jako pisarza, a jednocześnie narastał konflikt z konserwatywną częścią szlachty, przeciwnej wszelkim reformom na wsi. Ludzie ci mogli raczej zaakceptować utratę niepodległości przez Polskę, niż wyrazić zgodę na przyznanie jakichkolwiek praw chłopom, których zaliczali do żywego inwentarza przypisanego szlacheckim folwarkom. Kraszewski, potępiony jako utopista, opuścił Wołyń, przez pewien czas żył w Warszawie, redagując „Gazetę Polską”, lecz szybko wpadł w nowy konflikt. Tym razem na tle koncepcji rozwiązania tzw. „sprawy polskiej”. Kraszewski miał na ten temat własny pogląd. Odrzucał zarówno kolaboranckie podporządkowanie się rosyjskiemu zaborcy (jak tego chciał margrabia A. Wielopolski), jak i dążenie do nowego powstania zbrojnego, w którym widział jedynie perspektywę nowej rzezi narodowej. Jego zdaniem, żadne powstanie nie może się udać, jeśli do wysiłku zbrojnego nie będą włączeni chłopcy, stanowiący 80% społeczeństwa. Pisarz opuścił Warszawę tuż przed wybuchem Powstania Styczniowego i od tamtej pory nigdzie nie osiadł na dłużej, przebywając w Dreźnie, Poznaniu, Berlinie, Krakowie i Genewie. Swoją program literacki sformułował Kraszewski już w dwudziestym roku życia i w zasadzie do końca go nie zmienił, choć jego twórczość dzieli się na 3 okresy: lata prób i poszukiwań (1830-38), okres wołyńsko-warszawski (1838-63) z pisarstwem o tematyce społecznej i historycznej oraz okres drezdeńsko-poznańsko-berlińsko-genewski (1863- 1887), w którym następuje rozrachunek z Powstaniem Styczniowym i polskimi drogami ku niepodległości, a także z koncepcjami przyszłego rozwoju społeczeństwa i narodu. Podczas pobytu na Wołyniu powstały pierwsze powieści historyczne, a także książki o tematyce wiejskiej (m.in. „Historia Sawki”, „Budnik”, „Jermoła”, „Ulana” w których Kraszewski prezentował sformułowaną przez siebie zasadę wiernego odzwierciedlenia życia.



Autor, głosząc „solidaryzm społeczny”, pisał o chłopach, przyznając im cechy ludzkie. Jego bohaterowie mieli nie tylko zdolność myślenia, ale także kochania przeżywania uczuć, a nawet własną etykę. Taki obraz chłopcy był nie do przyjęcia przez większość konserwatywnej szlachty kresowej, dla której Kraszewski pozostał zdrajcą własnego środowiska. Autor pozostał z nim w wiecznym konflikcie, a swój pogląd na konieczność radykalnych reform społecznych coraz głębiej uzasadniał. W powieściach, m.in. takich jak „Latarnia czarnoksiężnika”, „Pałac i folwark”, „Interesa familijne”, „Dwa światy” poddawał druzgoczącej krytyce arystokrację, za zepsucie moralne, złe gospodarowanie i traktowanie chłopów jak zwierzęta. Powstanie Styczniowe okazało się klęską, zgodnie z przewidywaniami Kraszewskiego. Większość chłopów uczestniczyła w tym wydarzeniu tylko okradając trupy powstańców na pobożewiskach, jak to później opisał Stefan Żeromski („Rozdziobią nas kruki, wrony”). Tylko niewielka część arystokracji poparła Powstanie. Liczny w nim udział wzięła natomiast patriotycznie nastawiona młodzież szlachecka, inteligencja, a także mieszczańska młodzież rzemieślnicza, co dostrzegł Kraszewski, głosząc, że arystokracja utraciła przewodnictwo w życiu społecznym. W swych powieściach historycznych Kraszewski podjął się trudnego dzieła przekazania narodowi podstawowej wiedzy o jego własnych dziejach. Z początku autor opierał się niemal wyłącznie na faktach historycznych, starając się pomijać warstwę fabularną. Zmienił jednak zdanie uznawszy, że fikcyjni bohaterowie i połączona z historią fabuła dodaje atrakcyjności książkom i pozwala na skuteczniejsze pozyskanie masowego czytelnika. Jego powieści, podobnie jak obrazy Jana Matejki, stały się wielką lekcją historii dla kształtującego się narodu, do którego wkrótce dołączyli uwłaszczeni chłopcy zaboru rosyjskiego. Imponujący jest ogrom spuścizny, jaką pozostawił po sobie Kraszewski. Swoimi słynnymi gęsiami piórami, bo nie uznawał innych, napisał 223 powieści, ok. 150 nowel i opowiadań, 20 sztuk teatralnych, ok. 1000 artykułów publicystycznych, 20 tomów prac historycznych oraz liczne przekłady z pięciu języków, w tym kilku tragedii Szekspira i „Boskiej Komedii” Dantego. Żaden z polskich pisarzy nie napisał więcej od niego, a Kraszewski nie tylko pisał także wydawał i redagował kilka czasopism, malował oraz rysował (ok. 1800 rysunków i obrazów), a nawet komponował. Wizerunek Kraszewskiego nie byłby pełny, gdybyśmy pominęli pewien ważny epizod, nad którym biografowie pisarza często wołają przejść do porządku dziennego. Otóż, podczas pobytu w Poznaniu, Dreźnie i Berlinie, Kraszewski zbierał informacje, które następnie przekazywał wywiadowi francuskiemu. Działalność tę potwierdziło drobiazgowo śledztwo, przeprowadzone skrupulatnie przez władze pruskie. Aresztowany w 1883 roku został skazany na 3 i pół roku więzienia. Po 16 miesiącach, ze względu na stan zdrowia, udzielono mu warunkowego urlopu, z którego już nie wrócił. Zmarł w Genewie w 1887 roku. Nie ulega wątpliwości, że szpiegiem został ze względów patriotycznych. Polski nie było na mapie Europy, ale potencjalnym sojusznikiem dążącego do odzyskania niepodległości kraju była Francja. Dobrze o tym wiedział Józef Ignacy Kraszewski, który działając na rzecz Francji, chciał działać dla przyszłej Polski.

JACEK GŁUSKI

Z DAWNEJ WARSZAWY

Warszawa oczami Bolesława Prusa (1847 – 1912)

(w setną rocznicę śmierci)

Nie ma drugiego pisarza polskiego bardziej związanego z Warszawą niż Bolesław Prus.

Urodzony w Hrubieszowie, w zubożałej szlacheckiej rodzinie, dzieciństwo i młodość spędził w lubelskim ucząc się w szkołach w Puławach, Lublinie i Siedlcach. Jako 16-letni uczeń gimnazjum siedleckiego wziął udział w Powstaniu Styczniowym 1863 roku. W roku 1868 zamieszkał w Warszawie gdy rozpoczął studia w Szkole Głównej. Z powodu trudnych warunków materialnych zamieszkiwał z 2 kolegami na ubogich stancjach na Starym mieście na ulicy Piwnej i na Wąskim Dunaju. Z tych samych powodów pracował jako ślusarz w fabryce Lilpopa na ulicy Smolnej, a potem udzielał korepetycji. Jeszcze jako student nawiązał kontakt z niektórymi czasopismami warszawskimi jak „Mucha” i „Kolce”. Na początek był świetnym humorystą i satyrykiem. Można powiedzieć, że humor nigdy go nie opuszczał mimo, że bywał bez grosza przy duszy. Na jego talent zwrócono jednak uwagę, zaczął pisać cotygodniowe felietony m.in. sławne „Kroniki tygodniowe” w „Kurierze Warszawskim”, potem w „Kurierze Codziennym” i wreszcie w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Jego twórczość jako felietonisty trwała aż do śmierci, blisko 40 lat. W Warszawie bywał wszędzie, w cyrku i na dworcu kolejowym, w teatrze i w piwiarni, na nędznym Powiślu i w eleganckich Alejach Ujazdowskich. Był wnikliwym obserwatorem życia i sposobu bycia wszystkich warstw społecznych, arystokracji i bogatego mieszczaństwa, robotników, rzemieślników i subiektów, środowisk żydowskich i niemieckich w Warszawie.

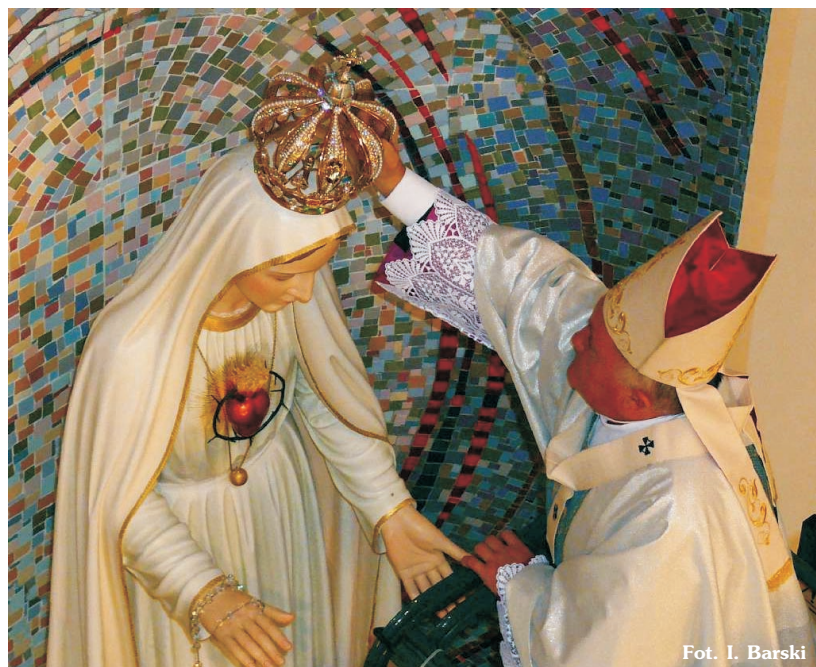
Po doświadczeniach przegranego Powstania Styczniowego, opuścił szeregi po 2 miesiącach z powodu uszkodzenia wzroku, stał się pozytywistą. Zalecał społeczeństwu pracę organiczną, rozwój nauki i oświaty, rolnictwa i przemysłu, umocnienie rodziny, zdrowia i moralności. Stał się też wielkim znawcą Warszawy i w konsekwencji „varsavianistą”. Już sam wykaz adresów jego miejsc zamieszkania wiele nam mówi. Zaczął od biednego Starego Miasta, a potem mieszkał na ulicy Chmielnej, Cichej, Smolnej, Leszno, Kopernika, Twardej, Kruczej, aż do ostatniego adresu na ul. Wilczej 12. Dom ten podobnie jak wiele innych z powieści Prusa już nie istnieje. Istnieje jednak jeszcze drugi szlak wędrówek Bolesława Prusa i „emancypantek”. Chodzili nim pan Wokulski, stary subiekt Ignacy Rzecki i panna Madzia Brzeska. Było to przede wszystkim Krakowskie Przedmieście i ulica Miodowa. Na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Obożnej stała kamienica gdzie mieszkał pan Wokulski, bogaty kupiec warszawski, beznadziejnie zakochany w hrabiance Izabeli Łękiej. Domu tego nie ma, podobnie jak stojącego obok wtedy Pałacu Ka-

rasia. Vis a vis Uniwersytetu Warszawskiego znajdował się wspaniały sklep pana Wokulskiego (pięciodłonalowy), dzisiaj jest tu Księgarnia Naukowa im. B. Prusa, a w bramie tablica pamiątkowa ku czci starożytnego subiekta Ignacego Rzeckiego. Utrwalone na kartach powieści domy Krakowskiego Przedmieścia to „Kamienica Beyera” (róg Królewskiej), dziś nie istnieje, Hotel Europejski, Kościół Karmelitów, Dziekanka. Wreszcie ulica Miodowa, którą codziennie przemierzał Ignacy Rzecki. Wtedy w II-giej połowie XIX wieku pełno było na niej pałaców (są i dziś) oraz wiele eleganckich sklepów (dzisiaj ich nie ma). Są pałace Branickich, Paców, Chodkiewiczów, Biskupów Krakowskich i oczywiście Kościół Kapucynów gdzie jest serce króla Jana III Sobieskiego. Na łamach swoich powieści utrwalił Prus siedlisko biedy i występku jakim było dawne warszawskie Powiśle. Schodził z Krakowskiego Przedmieścia na dół ulicą Karową do ulicy Dobrej. Wzdłuż ulicy Dobrej rozciągało się kilkumorgowe wysypisko pełne obrzydliwych, cuchnących śmieci. Po drodze spotykał obdartych ludzi, różnych wykołajców i gromady mizernych dzieci. Tu i ówdzie stały lichy domki oraz puste ogrodzone płotami place. Ostatni spacer Pana Aleksandra Głowackiego (to było jego prawdziwe nazwisko) miał miejsce w maju 1912. W drodze na Powązki towarzyszyła mu cała Warszawa. Na Cmentarzu Powązkowskim jest pomnik pisarza w formie czworobocznej kamiennej bryły i rzeźby dziecka, które ramionami przytula się do pomnika. Napis na pomniku to dwa słowa „Serce serc”.

Zdzisław Zajączkowski
Przewodnik warszawski



Wierni na warszawskim „Niedźwiadku” – dziękowali za koronację



Fot. I. Barski

W czwartek, 13 września 2012 w **Parafii i Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej** na Niedźwiadku odbyły się comiesięczne uroczystości fatimskie związane z kolejnym, piątym objawieniem, jakie otrzymała trójka dzieci bł. Hiacynta, bł. Franciszek i Łucja w Cova da Iria w Portugalii. W tym miesiącu uroczystości miały bardziej podniosły charakter, ponieważ Sanktuarium obchodziło **czwartą rocznicę koronacji figury Matki Bożej**, której dokonał Ks. Kazimierz kardynał Nycz, Metropolita Warszawski 13 września 2008 roku.

Uroczystości przewodniczył Ks. Józef Jeromin z diecezji łowickiej. Na zakończenie licznie zebrani wierni odśpiewali apel jasnogórski i ucałowali relikwie błogosławionych dzieci fatimskich Franciszka i Hiacynty.

Sanktuarium Fatimskie na Niedźwiadku włączyło się w przygotowanie do 100 rocznicy objawień Matki Bożej, poprzez propagowanie Nabożeństw Pierwszych Sobót Miesiąca i Wielką Nowennę Fatimską. Inicjatorem przygotowań tych duchowych wydarzeń jest ksiądz prałat Roch Walczak – kustosz i proboszcz sanktuarium. Hasłem czwartego roku nowenny są słowa: „**Nie żyjemy dla siebie**” – wynagradzanie za grzechy świata.

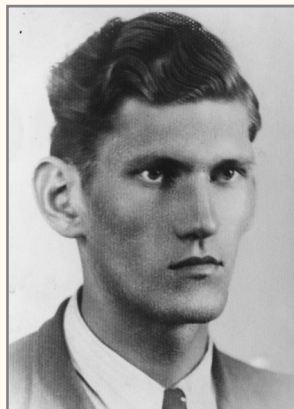
Ks. Tomasz Zaperty
Rejonowy Wizytator Nauczania Religii

Biada narodom, które kochają więcej wolność niż Ojczyznę. Henryk Sienkiewicz

KRONIKA SAMORZĄDOWA

W sprawie nadania nazwy rondu zlokalizowanemu na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Cierlickiej imienia Tadeusza Kifera „Kruszynki”

Rada Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy przychyliając się do wniosków organizacji i środowisk kombatanckich podjęła uchwałę Nr 80/XX/2012 z dnia 23 sierpnia 2012 roku wnioskując do Rady m.st. Warszawy o nadanie wymienionemu rondowi imienia Tadeusza Kifera „Kruszynki”. Tadeusz Kifer w czasie II wojny światowej był harcerzem, podchorążym rezerwy, żołnierzem związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, dowódcą patrolu w oddziale dywersyjno – sabotażowym działającym na terenie Ursusa. Utworzył magazyn broni i prasy konspiracyjnej oraz punkt nasłuchów radiowych. Ale przede wszystkim był wielkim patriotą i oddanym do końca Polsce. Za swą działalność dla Ojczyzny był aresztowany, torturowany na Pawiaku a następnie w KL Auschwitz, lecz nikogo ze współtowarzyszy nie wydał.



Tadeusz Kifer.

9 grudnia 1942 r. w wieku 20 lat został w KL Auschwitz zamordowany. Pośmiertnie za męstwo i poświęcenie dla Ojczyzny został odznaczony Krzyżem Walecznych. Jego nazwisko widnieje na tablicy zbiorowej poświęconej żołnierzom Armii Krajowej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Mija w tym roku 70 rocznica Jego męczeńskiej i bohaterkiej śmierci. Dziś Tadeusz Kifer może być dla młodego pokolenia Polaków wzorem odwagi i poświęcenia dla Ojczyzny.

Henryk Linowski

W sprawie uciążliwości bazy MPO przy ul. Sosnkowskiego 4

Baza MPO powstała w ubiegłym wieku. W pobliżu niej nie było zabudowy mieszkaniowej. Obecnie teren wokół bazy został zabudowany wielorodzinnymi budynkami mieszkaniowymi. Okoliczni mieszkańcy bardzo odczuwają uciążliwość tej bazy i obawiają się o swoje zdrowie.

Dotychczasowe działania kierownictwa MPO nie ograniczają w sposób dostateczny jej uciążliwości. Jedynym rozsądnym sposobem rozwiązania tego problemu jest przeniesienie bazy poza teren zabudowy mieszkaniowej. W związku z powyższym Rada Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy popierając w pełni prośby i protesty mieszkańców podjęła w dniu 23 sierpnia 2012 roku uchwałę Nr 79/XX/2012 w sprawie przeniesienia bazy MPO z ulicy Sosnkowskiego poza teren zabudowy mieszkaniowej. Uchwała została przekazana do Prezydenta m.st. Warszawy, Przewodniczącego Rady m.st. Warszawy, Dyrektora Biura Ochrony Środowiska m.st. Warszawy oraz Dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami m.st. Warszawy.

Henryk Linowski

P.U.M.A. - sprostowanie

W poprzednim numerze gazety (45) pomyliłam tytuły nagrodzonych przedstawień IV Przeglądu Utalentowanych Młodych Aktorów. Inicjatorami i organizatorkami P.U.M.Y. są Maria Prokopiuk, Iwona Prugar – Fiedorowicz i dyr Teresa Brzezińska z Przedszkola nr 343. W tegorocznym przeglądzie Srebrną P.U.M.Ę. zdobyły dzieci z Przedszkola Integracyjnego nr 137 im. Janusza Korczaka. Wystawiły spektakl „Piotruś Pan”, który zachwylił publiczność scenografią, kostiumami, piękną muzyką i wspaniałą grą młodych aktorów, również niepełnosprawnych. Spektakl przygotowała Justyna Szczerbakow - Wojtala przy pomocy Marii Pawlaczky, Macieja Świtki i Ewy Pokońskiej – Trocyk. Brązową P.U.M.Ę. przyznano dzieciom z Przedszkola 194 za spektakl „Brzydkie Kaczątko”, a wyróżnienie specjalne, czyli Uśmiechnięta P.U.M.A. trafiła do Niepublicznego Przedszkola „Iskierka” z Dzielnicy Ursus za spektakl „Kopciuszek”. Ponadto jury przyznało 20 wyróżnień indywidualnych dla dzieci i ich opiekunów za kreacje aktorskie, muzykę i wyróżniające się elementy spektakli teatralnych.

Wanda Kopcińska

Euro2012 – w obrazach

20 czerwca 2012 r. w Domu Kultury „Miś” Ośrodka Kultury „Arsus” odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursu plastycznego Euro2012, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Obywatelskie w Ursusie. Spośród prac jakie napłynęły na konkurs ze szkół podstawowych naszej dzielnicy oraz z dzielnicy Praga Południe komisja wyłoniła następujących zwycięzców:



I miejsce – Zuzanna Leniarska (*Szkoła Podstawowa nr 14*)
Zuzanna Wierzbik (*Szkoła Podstawowa nr 14*)

II miejsce – Maria Narożniak (*Pracownia plastyczna Domu Kultury „Miś”*)

III miejsce – Julia Błazejewska (*Szkoła Podstawowa nr 14*)

Wyróżnienie:

Błażej Pietrewicz (*Szkoła Podstawowa nr 14*)

Michał Włodarski (*Szkoła Podstawowa nr 2*)

Joanna Czermińska (*Pracownia plastyczna Domu Kultury Praga Południe*)

Podczas wręczenia nagród obecni byli przedstawiciele władz dzielnicy oraz jednostek podległych:

Wiesław Krzemień – Burmistrz dzielnicy

Henryk Linowski – Przewodniczący Rady dzielnicy

Henryk Grzegorzółka – Wice przewodniczący Rady dzielnicy

Bogusław Łopuszyński – Dyrektor Ośrodka Kultury „Arsus”

Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie gratulujemy, jak również składamy podziękowanie nauczycielom wyróżnionych uczniów.

Paweł Wyrzykiewicz

Miasteczko Ruchu Drogowego przy Szkole Podstawowej z Oddz. Integracyjnymi nr 14

Zakończyły się wakacje a z nimi czas beztrudnego leniuchowania. Wszystko wróciło do normalnego trybu. Szkoła, obowiązki, nauka. Wszystkich uczniów, pragnących pogłębić swoje umiejętności jazdy na rowerze informujemy, iż w roku szkolnym 2012/2013 w Miasteczku Ruchu Drogowego działającym przy Szkole Podstawowej nr 14 (ul. Sosnkowskiego 10); w wyznaczone soboty (13.10.12, 10.11.12) odbywać się będą zajęcia z wychowania komunikacyjnego dla klas 1 – 6 pod kierunkiem instruktora WORD-u, w godzinach 9.00 – 15.00. W tym czasie również można zdać egzamin na kartę rowerową oraz motorowerową. W pozostałe soboty uczniowie mogą korzystać z infrastruktury MRD tylko pod opieką rodziców (opiekunów prawnych) w godzinach 9.00 – 17.00 – na rolkach lub rowerach. **Z MRD można korzystać do listopada 2012 r.**

Serdecznie zapraszamy.

Aldona Kalińska

Gdy październik ciepło trzyma, zwykle mroźna bywa zima.

księga przysłów

KRONIKA SAMORZĄDOWA

Nasi Seniorzy w Kamieńczuku



Klub Seniora Ursus był organizatorem Letnich Warsztatów Artystycznych w Kamieńczuku k/ Wyszkowa. W warsztatach wzięło udział 20 osób, członków zespołu wokalnego klubu Seniora przy ul. Sosnkowskiego. Warsztaty trwały od 3 - 17.08.2012 r. Dzień rozpoczął się od zajęć nordic walking czyli marszu z kijkami, gimnastyki ogólno usprawniającej prowadzonej przez uczestniczkę klubu. Przed obiadem seniorzy spotykali się na warsztatach wokalnemu muzycznych. Kamieńczyk rozbrzmiewał piosenkami folkloru warszawskiego, country oraz piosenkami z nowego repertuaru zespołu klubu - piosenkami cygańskimi. Piosenki śpiewano w języku polskim i romskim. W godzinach popołudniowych seniorzy brali udział w ćwiczeniach taneczno relaksacyjnych prowadzonych przez Wioletę Suską choreografa Teatru Muzycznego w Lublinie. Uczestnicy wzięli także udział w zorganizowanej wycieczce do Kadzidla, gdzie



zwiedzili skansen kurpiowski, brali udział w Festiwalu Miodu i Chleba oraz pielgrzymce pieszej do Loreto - Sanktuarium Maryjnego oddalonego od Kamieńczuka 4 km. Bawili się na wieczorku tanecznym, grywali w brydża. Odbył się także wieczór autorski kolegi z zaprzyjaźnionego Klubu Mirka Kossakowskiego. Tak szeroki program zrealizowano przy pomocy wsparcia finansowego Ośrodka Kultury Arsus.

Ryszard Dybic

ALMANACH V „HORYZONTY”

Nakładem wydawnictwa Ośrodka Kultury „Arsus” ukazał się Almanach V liryki, satyry i prozy Klubu Literackiego „Metafora” pt. „HORYZONTY” pod redakcją Bogusława Łopuszyńskiego i Tadeusza Maryniaka z projektem okładki i szatą graficzną w opracowaniu artysty Piotra Szalkowskiego i notą krytyczną Andrzeja Zaniewskiego pod nazwą „Obrana marzeń...”. W książce dostępnej w Ośrodku Kultury „Arsus” i na licznych spotkaniach autorskich utwory prezentuje 30. twórców m.in. członków Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenia Autorów Polskich Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Klubu Literackiego „Wena”. Wszystkich łączą przynależność do Klubu Literackiego „Metafora” założonego w Ursusie 26. lat temu. We wstępie Andrzeja Zaniewskiego czytamy: „Łączy ich wrażliwość, którą tu nazwę: nieobojętnością. Wyczulenie na problemy moralne, społeczne i oczywiście polityczne. Zbieżne lub odrębne, lecz zawsze własne spojrzenie na historię, na

wojnę, na przeszłość, na wydarzenia z ostatnich lat, np. atak na WTC w Nowym Yorku, walki w Afganistanie, Katyń, katastrofa samolotu w kwietniu 2010 roku pod Smoleńskiem, a także problemy i sprawy bliższe, lokalne: Radio Maryja, opuszczone hale dawnych Zakładów w Ursusie. Czytałem te wiersze z wielkim zainteresowaniem, przyjmując je przeważnie emocjonalnie, ponieważ dotyczą naszej codzienności i obecności na tym najbardziej zaskakującym ze światów...”. 300 stron interesującej lektury. Polecamy i zapraszamy do czytania.

Bogusław Łopuszyński

PROGRAM XXI FESTIWALU „WSPÓLNOTA W KULTURZE”

pod patronatem: Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika, Burmistrza Dzielnicy Ursus Wiesława Krzemienia, Przewodniczącego Rady Dzielnicy Ursus dr. Henryka Linowskiego, Prezydenta m.st. Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

23 – 27 października 2012 r.

23.10.2012 r. godz. 19⁰⁰ – sala kameralna OK. Arsus

„Pieśni dawnej Galicji” w Saloniku Sztuk Arsusa

Koncert w wykonaniu **Mendy Cahana, Olgi Mieleszczuk** oraz **Ludwika Skrzypka**. Gospodarz wieczoru: Mirosława Liszcz

24.10.2012 r. sala widowiskowa OK. ARSUS

PRZEGLĄD FILMOWY pt. „Wspólni kulturą”

godz. 11⁰⁰ Projekcja dla szkół

godz. 18⁰⁰ Projekcja dla dorosłych

Gospodarz: Andrzej Orzechowski

25.10.2012 r. godz. 19⁰⁰ sala Św. Cecylii przy Parafii Św. Józefa

Oblubieńca NMP, ul. Sosnkowskiego 34

OTWARTE WARSZTATY ŚPIEWACZE z CHÓREM „CANTATE DEO”

pt. „Czas zakręcony pieśnią”

Warsztaty prowadzi: Dorota Męckowska

26.10.2012 r. godz. 17⁰⁰ Galeria Ad Hoc – wernisaż wystawy **Romani**

Art. „Młodzi INNI” wystawa prac **Małgorzaty Mirgi-Tass, Bogumiły Delimaty, Krzysztofa Gila**

Gospodarze Galerii Ad-Hoc – Grażyna Kostawska i Piotr Szalkowski

Godz. 18⁰⁰ sala widowiskowa – Zespół „Čači Vorba” – koncert pt. „Szczera mowa”

27.10.2012 r. godz. 12⁰⁰ – 16⁰⁰ **GRA MIEJSKA**

pt. „Złapał Kozak Tatarzyna...”

Moderator Gry – Krystyna Radkowska i Grupa Zwalcznude.pl

Godz. 18⁰⁰, sala widowiskowa – Koncert Galowy XXI

Festiwalu zespół **DAGADANA Pt. „Oj, Poleczko, pole”**

Partnerzy: Urząd Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, Zwalcznude.pl

Na wszystkie imprezy: wstęp wolny.

Zapraszamy!



Krytykując innych nie zmieniamy ich, ale powodujemy trwałą urazę.

Dale Carnegie

KRONIKA SAMORZĄDOWA

Program wybranych imprez Ośrodka Kultury „Arsus”

ul. Traktorzystów 14, tel. 22 478 34 54, www.arsus.pl

- ♦ Klub Dyskusyjny Myśli Politycznej – spotkanie z reż. Dominikiem Tarczyńskim i pokaz filmu „Kolumbia – świadectwo dla świata” (19.09, g. 18.00); ♦ Występ kabaretu „Pół serio” (20.09, g. 19.00);
- ♦ Klub Edukacji Samorządowej – wykład dr. Mariana Szolucha i dr. Marcina Domagały „Co dalej ze strefą EURO” (26.09, g. 18.00); ♦ Koncert zespołów hiphopowych (28.09, g. 19.30); ♦ Klub Edukacji Samorządowej – wykład prof. W. Modzelewskiego (11.10, g. 17.00);
- ♦ Bajka dla dzieci „Sprzątanie lasu” w wykonaniu Teatru „Złoty Dukat” (14.10, g. 12.30); ♦ „Wspólnota w Kulturze:” – koncert muzyki żydowskiej „Pieśni dawnej Galicji” (19.10, g. 18.00); ♦ „Wspólnota w Kulturze” – muzyka romska zespołu „Caci Vorba” (16.10, g. 18.00); ♦ „Wspólnota w Kulturze” – koncert zespołu „Dagadana” (27.10, g. 18.00); ♦ Koncert patriotyczny (09.11, g. 18.00); ♦ „Rodzina Jednością” – koncert ELENI z zespołem (18.11, g. 15.00);
- ♦ Kabaret „Pół serio” (22.11, g. 19.00); ♦ Bajka dla dzieci (25.11, g. 12.30); ♦ Galeria „Ad-Hoc” – wystawa zbiorowa „Stajenka artystyczna” (08.12, g. 17.00); ♦ Bajka dla dzieci „Magiczny pyłek” w wykonaniu Agencji Artystycznej PRYM-ART. (16.12, g. 12.30)

Sprzedż i rezerwacja biletów w dniach: pon., śr., pt. w godz. 10.00 – 14.00 oraz wt., czw. w godz. 15.00 – 19.00, tel. 22 478 34 54 lub 22 478 36 26

Bogusław Łopuszyński

Program wybranych imprez Domu Kultury „Miś”

ul. Zagłoby 17, tel. 22 667 92 18, www.mis.arsus.pl

- ♦ Bajka dla dzieci (3-8 lat) pt. „O grającym drzewie” (07.10, g.12.30, wstęp 10,- zł); ♦ Bajka dla dzieci (6-10 lat) „Odzyskana wolność” (13.11, g.11.00 wstęp wolny); ♦ Spotkanie dla młodzieży - „Odkryj swoją pasję - zawód, który mnie interesuje” (16.10, g.12.00)
- ♦ Bajka dla dzieci (3-8 l.) pt. „Teoś i Boże Narodzenie” oraz spotkanie ze św. Mikołajem (09.12, g.12.30; wstęp 10,- zł).

Sprzedż biletów w dniu bajki.

Paweł Wyrzykiewicz



KONCERT

RODZINA JEDNOŚCIĄ ELENI

18.XI.2012 r godz. 15.00

Ośrodek Kultury "Arsus"

ul. Traktorzystów 14 Sala Widowiskowa
wstęp wolny

patronat:
Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Kazimierz Nycz
Metropolita warszawski
Henryk Linowski
Przewodniczący Rady Dzielnicy Ursus m. st. Warszawy
Wiesław Krzemień
Burmistrz Dzielnicy Ursus m. st. Warszawy

Organizatorzy:
Ośrodek Kultury "Arsus" i Dom Kultury "M4"
tel.: (22) 478 34 54 tel.: (22) 667 92 18

Cecylia Anna Chruścińska
Bogusław Łopuszyński
Paweł Wyrzykiewicz



Patronat medialny:



Zarząd Stowarzyszenia Obywatelskiego w Ursusie w ramach obchodów 20. lecia działalności w dniu 15.09.2012 r. zorganizował jednodniowy wyjazd szkoleniowo-integracyjny do Kamieńczyka n. Bugiem. Uczestnicy wyjazdu w swych wypowiedziach omawiali swoje uczestnictwo w działalności w Stowarzyszeniu, co powinno się zmienić, wiele nowych sugestii zgłosiła nasza Młodzież. Zwiedziliśmy bardzo interesujące prywatne Muzeum (zbiory narzędzi i eksponatów niezbędnych do życia mieszkańców wsi od zarania dziejów, oraz Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w Loretto k. Kamieńczyka n. Bugiem.

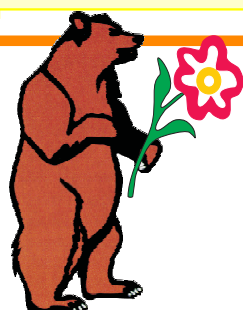
Henryk Grzegorzka

Zapraszamy na Mszę św. dziękczynną z okazji XX-lecia istnienia Stowarzyszenia 30 września 2012 r. o godz. 12.30 do parafii św. Józefa w Ursusie.

Z tego miejsca pragniemy przekazać pełne szacunku podziękowanie dla wszystkich czytelników, sympatyków oraz ludzi dobrej woli za 20. lat budowania wspólnego dobra. W ciągu tych wszystkich lat, staliście się naszymi przyjaciółmi, na których zawsze można polegać, którzy zawsze służą wsparciem. Jednocześnie składamy najlepsze życzenia, niech następne wspólne lata, przyniosą wiele nowych ambitnych wyzwań, będących inspiracją do kolejnych twórczych działań.

CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA OBYWATELSKIEGO W URSUSIE

PREZES I ZARZĄD ORAZ REDAKCJA „URSUSA”



URSUS

Wydawca: Stowarzyszenie Obywatelskie w Ursusie

Redaguje: Zespół Redakcyjny Stowarzyszenia

Redaktor naczelny: Paweł Wyrzykiewicz tel. 607 366 050

Adres redakcji: 02 – 495 Warszawa ul. Szomańskiego 53

www.soursus.pl

nakład 9900

Stowarzyszenie Obywatelskie

służy od 20 lat

Mieszkańcom Ursusa